

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez pocztu: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercyja w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Cześć urzędowa.

Gmina *Kukizów* w obwodzie żółkiewskim celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej zobowiązała się po wieczne czasy wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem dla nauczyciela i tenże utrzymywać zawsze w dobrym stanie, posprawić sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie w szkole ochędóstwa, dawać drzewo na opał szkoły i zwozić to, które nauczyciel zakupywać będzie na własną potrzebę, nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który oraz ma pełnić funkcje diaka, zaco pobierać będzie odnośne dochody na 50 złr. obliczone, płacić rocznie 100 złr. w. a.

Dla polepszenia tej dotacyi zobowiązał się gr. kat. proboszcz miejscowy ksiądz Jan Dyhdalewicz na czas swego terażniejszego plebaństwa dawać rocznie 1 złr., a dzierżawca propinacyi Hersz Blaustein na czas swojej terażniejszej dzierżawy także 1 złr. rocznie.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu troskliwość o poparcie oświaty w kraju podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, 14. stycznia 1866.

Cześć nieurzędowa.

Lwów, 27. stycznia.

W Peszcie odbyła się w dniu 25. stycznia konferencyja 100 członków lewicy, pod przewodnictwem Kolomana Gieczy. W konferencyi tej ułożono program na podstawie adresu z 1861 roku i uchwalono iść za Denkiem jako za naturalnym reprezentantem zasad w adresie wyjawionych. W końcu ułożono spis kandydatów do komisji adresowej, w którym zostawiono dziewięć miejsc dla kandydatów stronnictwa Deaka.

Z Paryża donoszą, iż nadeszły tam depesze z Washingtonu wyrażające życzenie zagodzenia sprawy meksykańskiej, dla usunięcia groźnych zatargów. W Paryżu przystępują bez wątpienia do zgody, zwłaszcza z powodów finansowych, które przemawiają za zgodą. Zważywszy nadto, iż w usposobieniu Księcia Napoleona zaszła zupełna zmiana, że krewkość jego i porywczakość ustąpiły spokojniejszemu pogładowi, można być pewnym, iż słowa Cesarza „pokój zdaje się zapewniony” staną się prawdą. Książę Metternich jest ciągle w największych łaskach u Cesarza i u Cesarzowej, w dowód czego przyzwany został na ostatnim balu do kadryla cesarskiego, do którego dotąd tylko członkowie domu cesarskiego zwykle należeli.

Monitor potwierdza teraz wiadomość o ucieczce jenerała Prim do Portugalii. Prim przybył dnia 19. stycznia wieczorem do Frenegalu, a widząc iż mu zagrażają dwie kolumny wojska na jego ściganie wysłane, przeszedł granicę portugalską. Ponieważ alkadzie w Eulinasola oddał broń i konie, przeto można przepuścić, iż nie myśli o powrocie do Hiszpanii. Rząd jednak hiszpański wydał rozkaz na wszelki przypadek. Jenerał-kapitan Katalonti dostał rozkaz ścisłego strzeżenia granic lądowych tej prowincyi, prócz tego krążyć mają cztery statki wojenne po wodach katalońskich.

Ostatni konsystorz, który odbył się w Rzymie, miał być dla tego bez alokucyi Papieża, ponieważ ma nastąpić *wydanie nowej encykliki*. Ojciec Święty zamierza wyrazić w tej encyklice naganę z powodu różnych wypadków w dziedzinie kościoła, jako to: z powodu zaprowadzenia cywilnego małżeństwa we Włoszech, uznania Włoch ze strony Hiszpanii i Bawaryi, trudności układów względem konkordatu z Meksykiem i t. p.

Duńskie dzienniki twierdziły, że Dania nie czyniła żadnych kroków na rzecz *Króla Jerzego* u mocarstw opiekuńczych Grecyi. O urzędowych krokach — pisze paryski korespondent dziennika *N. P. Z.* — nie było wprawdzie mowy, ale możemy zapewnić z najlepszego źródła, że nagabywano księżniczkę Walii, ażeby wpłynęła ile możności w tej sprawie na sędziwego Earla Russella. Jak donoszą zaś dziennikowi *Fremdenblatt* z Athen, miał sam Król Jerzy po urzędowej uczcie galowej u dworu w dzień greckiego Nowego roku, na którą zaproszeni byli wszyscy obcy posłowie, ministrowie i dygnitarze dworu, wyrazić się głośno w małym kółku, że jako syn poważa wprawdzie i szanuje wielce swojego ojca, Króla Danii, ale jako Król grecki nie przyznaje mu prawa mieszania się w jego sprawy, i musi przeto zganić jego kroki w Londynie za interwencyję mocarstw opiekuńczych w Grecyi.

Sprawa *klaszytorów rumuńskich* nie postępuje wcale naprzód. Uważa się też na to reprezentant Księcia Kuzy, utrzymując, że umyślnie unikają tego, by wejść w istotę rzeczy, to jest przywieść do skutku ugodę w drodze wynagrodzenia. W Konstantynopolu sądzą, że dzieje się to za wpływem Rosyi, ponieważ Rosya radziła rewrerzantowi Patryarchy przy odnośnej komisji, ażeby starał się rzecz tę przewlekać; tym sposobem zyskałoby się na czasie, a kto wie, czy tymczasem nie zajdą pomyślniejsze wypadki,

które mogłyby całą tę sprawę sprowadzić napowrót do dawnego stanu.

Projektowana *konferencyja sanitarna* w Konstantynopolu zdaje się napotykać wielkie trudności i nie prędko zdoła się uorganizować. Turcy upatruje w tem naruszenie swoich praw monarchicznych i nie chce ani słyszeć o udziale dyplomatów. Już teraz miały wyniknąć z tego powodu rozmaite drobne starcia, które mogą utrudnić załatwienie sprawy, i nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby prędzej lub później Anglia i Francya przedsięwzięły na własną rękę środki, by zapobiedz nowemu wybuchowi zarazy w Egipcie i Mekce z przyszłą wiosną. Na nieszczęście miała już na nowo wybuchnąć gwałtowna cholera w Dzeddah.

Wysoka Porta odebrała wiadomość o nowym powstaniu Isufa Karam w Syryi, który z 1000 Maronitów wystąpił przeciwko gubernatorowi Dawud Baszy. Porta oddała natychmiast pod rozkazy gubernatora kilka korpusów wojsk stojących w Syryi. Wojska te składają się po większej części z chrześcian katolików, jakoż i gubernator sam jest katolik, znajdując się między wojskami temi dwa szwadrony Polaków. Powodem powstania są spory stronnictw i nieważność przeciwko wszelkiej nowości, przeciwko obcym. Druzowie są spokojni. Z Konstantynopolu wysłano dwa bataliony do Bajratu, które na wszelki przypadek rezerwę stanowią mają.

Monarchia Austriacka.

Kraków, 25. stycznia. (*Uwolnieni jeńcy rosyjscy.*) *Krak.* Złg. donosi: Dnia 16. b. m. powróciły następujące osoby z niewoli rosyjskiej i zostały przez pograniczny urząd powiatowy w Jaworzniu odstawione do władz przynależnych:

- 1) *Bylicki Franciszek*, 21 lat, uczeń gimnazjalny z Krakowa.
- 2) *Wnęk Tomasz*, 20 lat, uczeń gimnazjalny z Wadowie.
- 3) *Szymański właściwie Geranik Felix*, 22 lat, czeladnik powroźnicki z Gorlic.

Czerniowce, 20. stycznia. (*Posiedzenie sejmu bukowinińskiego.*) Na posiedzeniu sejmu bukowinińskiego z dnia 20. stycznia odczytano pismo biskupa Hackmana, w którym biskup się zali iż rząd nie przyjął jego projektów względem ulżenia nędzy, i oświadcza, iż odmawia dalszego wsparcia z funduszu religijnego. Wniosek dep. Kovacza względem pozwolenia zasiewu tytoniu w powiecie Staneskim, tudzież wniosek dep. Foszka, względem zmniejszenia podatków w okolicach górnych, odesłane zostały do komisji głodowej. Następnie dep. Pompe rozwinął wniosek swój względem przeprowadzenia równouprawnienia wyznań na Bukwinie. Wykazał, iż różne wyznania żyją obok siebie w zgodzie, gdy jednak wyznawcy kościoła grecko-orientalnego w znacznej są większości, przeto życzyć sobie wypada, żeby równouprawnienie nie było martwą literą. Mowca użalał się, iż rząd nie sankcyonował prawa o patronacie szkolnym i o religijnem zachowaniu niedzieli i dni świątecznych, tudzież iż nie załatwił adresu o autonomię kościoła grecko-orientalnego. Co do małżeństw mieszanych mowca zwraca uwagę, iż Bukowina objęta została i statu quo, że kościół grecko-orientalny posiadał rozleglejsze prawa niż gdziekolwiek, że nawet w Bukwinie nie trzeba było publikować patentu tolerancyjnego z 1781 r. chociaż patent ten był już wielkim postępem. Mowca żałuje, że konkordat i w Bukwinie zaprowadzony nie został i że co do izraelitów wiele jest ustaw, pojęcie prawa mącących. Wniosek ten przekazany został komisji złożonej z 7 członków. — Co do ulżenia nędzy, w skutek zawiadomienia naczelnika krajowego Mirbacha, postanowiono przestać właściwemu wydziałowi do zgłębienia wniosku, ażeby Sejm prócz obligacyi indemnizacyjnych funduszu religijnego, które biskup na danie w zastaw ofiarował, oświadczył się za zaciągnięciem długu u banku narodowego z procentem ósmym, na hy-potekę dóbr do funduszu religijnego należących.

Wiedeń, 25. stycznia. (*Nowiny dworu.*) Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem panów ministrów: Francka, Belcredego, Esterhazego i Majlatha. Dziś zrana będzie Jego Mość Cesarz udzielać powszechnych audyencyi.

Urzędowy program podróży Ich MM. Cesarza i Cesarzowej do Pesztu na dniu 29. b. m. jest podług *P. Ll.* następujący: O godzinie 8. zrana odjazd z Wiednia osobnym pociągiem; w Marchegg przyjęcie przez komenderującego jenerała kraju i tawernika; pobyt tam 4 minut; pobyt w Preszburgu 6 minut, w Warthergu 2 minut, w Tornosz 3 minut, w Neuhausel 5 minut, w Gran-Nana 5 minut, w Waitzen 3 minut; o godzinie 2½ po południu przybycie do Pesztu. W Ostrzyhomiu przyjmować będą najdosłojniejszych podróżnych Jego Eminencya prymas węgierski kardynał Scitowski z całą kapitułą katedralną, poczem wsiądzie Jego Eminencya również do pociągu dworskiego i nastąpi dalsza podróż do Pesztu. W Peszcie ustawiona będzie na przyjęcie Najjaśniejszych Państwa honorowa kompania z sztandarem i muzyką w dworcu kolei, gdzie znajdować się będzie

także komendant miasta i twierdzy. W Preszburgu, Neuhausel i Waitzen mają w chwili przejazdu Ich MM. Cesarstwa znajdować się tylko komendanci stacji w dworcach kolei. W towarzystwie Ich MM. Cesarza i Cesarzowej znajdują się: pierwszy ochmistrz i pierwsza ochmistrzyni dworu, hrabia i hrabina Königsegg, generał-adjudant fml. hrabia Crenneville, fzm. hr. Grönne, książę Hohenlohe i trzech jeneralnych adjutantów; dalej księżna Thurn i Taxis, hrabina Hunyady, lektorka i fryziery Jej Mości Cesarzowej. Arcyksiążę, szarże dworskie, ministrowie, kanclerze nadworni, namiestnik i burmistrz miasta Wiednia mają w chwili odjazdu z Wiednia zebrać się w dworcu kolei. Również ma wystąpić tam kompania honorowa z sztandarem i muzyką, przy której mają się znajdować komenderujący generał, brygadyr, tudzież komendanci pułku i batalionu tej kompanii honorowej.

Dziś 25. wieczorem o godzinie 6½ odchodzi osobny pociąg z ekwipażami, w kwadrans później pociąg z końmi do Pesztu. Jutro o godzinie 9½ wieczorem odjeżdża pociąg z kuchnią i służbą. Dzień powrotu Najj. Państwa z Pesztu nie jest jeszcze naznaczony.

W pałacu ambasady francuskiej był przedwczoraj świetny bal, który rozpoczął się o godzinie 10tej. Pomiedzy obecnymi widziano: Arcyksiążę Ludwika Wiktora, Wilhelma i Albrechta, księcia Wazę, księcia Holsztyn-Glücksburg, ministrów hr. Mensdorffa, bar. Wüllerstorffa, hr. Larischa, hr. Belcredi, p. Komersa i fml. Francka; hr. Thuna, prezydenta Schmerlinga, lorda Bloomfielda, bar. Werthera; nadto był wybór arystokracji i szlachty, wysoka jeneralityca i znaczna liczba oficerów sztabowych. W ogóle zebrało się do 400 gości. Damy odznaczały się szczególną świetnością toalety. Bal trwał do 7mej godziny z rana.

Czynności sejmów krajowych.

Sejm *szlaski* na posiedzeniu swoim z 23. b. m. przyjął czynności wydziału krajowego z zupełnem zadowoleniem do wiadomości. Wniosek wydziału krajowego względem utworzenia szlaskiego instytutu kredytowego odesłany został do komitetu, który ma także rozważyć, jak można zrealizować ten projekt zgodnie z wyrażonem w adresie stanowiskiem prawnem.

Na posiedzeniu Sejmu węgierskiego z dnia 24. stycznia załatwiono tylko wybór Michała Zukinica w Kaposzarze. Po żwawych rozprawach, czy wybór uznać za nieważny lub czy go sprawdzić, większość oświadcza się za sprawdzeniem.

Na posiedzeniu Sejmu kroackiego z dnia 24. stycznia ciąży się dalsze rozprawy nad adresem. Dep. Voncina oświadczył się za programem adresu mniejszości, Bedekowic za adresem Stojanowicza. Kukulewic wyraził życzenia ażeby przed negocjacyą z Węgrami, Sejm węgierski uznał art. 42. z roku 1861. Patryarcha Masirewics nie przemawia stanowczo za żadnym programem, zwraca uwagę na wielki zapal z jakim mowa tronowa Jego Cesarzowej Mości w Peszcie przyjęta została. Dep. Szam, Priglewic i Predowics oświadcza się za programem do adresu większości. Dalsze rozprawy do jutra odroczone.

Na posiedzeniu Sejmu wyzso-austryackiego z dnia 24. stycznia przyjęto w pierwszym odczytaniu projekt do prawa względem sieci dróg krajowych.

Na posiedzeniu Sejmu karyneckiego z dnia 24. stycznia odesłano relacyę z obrachunku funduszu indemnizacyjnego z krajem. Następnie były rozprawy względem funduszu kultury krajowej. W końcu przyjęto w całości memoriał dep. Caraval względem drogi żelaznej Rudolfa.

Na posiedzeniu Sejmu morawskiego z dnia 24. stycznia ciąży się rozprawy nad budową koszar kawaleryjskich; zapowiedziano wiele wniosków względem odroczenia i dalsze rozprawy wyznaczono na dzień następny.

Hiszpania.

Madryt. 10. stycznia. (*Obecne położenie kraju.*) Skutki ważnych wypadków, jakie się wydarzyły, usprawiedliwiły dostatecznie dawniejsze obawy, bo tron i rząd były bliskie zupełnego upadku. Nie wspominając o tem co zaszło od buntu dwóch pułków jazdy w Arenjuez i Ocana na których czele stanął generał Prim, aż do schronienia się jego w Portugalii, zdaje się, iż Prim miał zamiar uderzyć znienacka na Madryt i jego osadę, co tem łatwiej udać mu się mogło, iż część garnizonu madryckiego składała się z żołnierzy wątpliwej wierności. Widząc jednak iż rząd, o jego planach zawiadomiony, w ostatniej chwili cofnął garnizon w Alkali, który Prim uwieść miał nadzieję, cofnął on się w góry Toledo, ścigany przez wojsko rządowe. Prim spodziewał się bez wątpienia, iż w górach tych trzymać się będzie mógł, że powstanie w Madrycie i w innych miejscach pódzie za jego przykładem, co nastęrczy mu sposobność do zaczepnego wystąpienia, w każdym razie, na przypadek nie udania się jego planów, będzie mógł schronić się do Portugalii. W proklamacyi swej generał Prim powiada, iż powstał dla tego ażeby uwolnić Hiszpanię od obecnego rządu, któremu wszystkie cierpienia kraju przypisywał, że losy kraju złożyć chce w ręce konstytuanty, zwołać się mającej. Nie było do prawdy podobnem ażeby Prim oświadczyć się miał wyraźnie przeciwko panującej dynastyi, lecz był on ściśle związany ze stronnictwem iberyjskiem, dla tego co do ostatecznego celu powstania ludzić się nie było można. Zwycięztwo dotąd zostało przy rządzie, stronnictwo Moderadosów, mające na czele jenerałów Narvaez, Serrano i Crucha, przyszło mu na pomoc w chwili stanowczej. Se-

nat i izba deputowanych wyraziły lojalność swoją w adresach Królowej podanych. Dziwić się nie można, że pomimo licznych stronników dynastyi, nie braknie w Madrycie na ludziach, co powstanie wyzyskiwać chcieli w własnym interesie. Takich ludzi znajdzie w każdym wielkiem mieście, stają się oni niebezpieczni, jeżeli rząd nie ma siły i powagi. Jeżeli nie stara się o dobro publiczne. Teraz po stłumieniu powstania rząd pokazać może, iż przedewszystkiem dobro kraju ma na sercu i nad własny przekłada go interes, że gotów jest miejsca swego innym ludziom ustąpić, jeżeli nie posiada w całej pełni zaufania kraju.

Anglia.

Nowojorski korespondent *Timesa* z naleganiem ostrzega ziomków swych, Anglików, aby nie lekceważyli agitacyi Fenianów. Jeżeliby nawet można być zupełnie spokojnym o Irlandyę, to Kanada w niedługim czasie bardzo może być narażoną. Z pewnem zadowoleniem wykazują francuskie gazety, iż stronnictwo kanadyjskich anexionistów (t. j. chcących przyłączyć się do Stanów zjednoczonych) z francuskiej głównie ludności złożone, liczy dziś do 250.000 głów, w której liczbie, jak upewnia *La France*, ma być cała połowa do broni zdalnych, — a nawet już broń posiadających. Dziwna więc rzecz, czemu takie szczegóły, rozgadywane jak to mówią na cztery wiatry, nie zwracają uwagi angielskiej publiczności. Czy dla tego, że nie noszą na sobie cech dostatecznego uzasadnienia? że nie wiadomo z kąd są pobierane? Czy też raczej dla apatyi klas handlujących, dla coraz większego szerzenia się zwolenników manchesterskiej nauki, którzyby najspokojniej liczyli gwineje, choćby sąsiedni dom rabowano, a dla których Kanada jest kolonią wydatki niepotrzebne pociągającą, ze stanowiska jedynie handlowego uwagi godną i t. d. Gorycz ta jakkolwiek szczerą, nie bardzo jest na miejscu w *Timesie*, który jeżeli dajmy na to nie co do Kanady, to w wielu innych sprawach czysto manchesterskie wyznaje opinie. A powiedziawszy prawdę, cóż począć z odległą kolonią, jeżeli ta nie ma dostatecznych sił, a zwłaszcza dostatecznej chęci i zapału do bronięcia się od potężnego sąsiada, korzystne bardzo warunki połączenia ofiarującego, do narażenia się na ciężką walkę dla utrzymania się przy metropolii, z którą koniec końców żadnymi koniecznymi węzłami związaną nie jest?

Do tylu towarzystw naukowych, mających na celu uprawę szczególnych kierunków umiejętności, przybyło obecnie nowe, aeronautyczne, to jest udoskonaleniu żeglugi powietrznej poświęcone. Prezesem jego obrany został Książę Argyll, wiceprezesami Książę Sutherland i lord Grosvenor, kasyerem zaś, a zapewne i rzeczywistym naukowym przewodnikiem stowarzyszenia, jest znany meteorolog pan Glaisher.

Rosya.

Petersburg, 16go stycznia. (*Zaprowadzone oszczędności.* — *Żołnierze i oficerowie przekonani o podpaleniu Symbirskiej.*) Dążenia ku oszczędności, jakie się w całej Europie pojawiają, znajdują i w Rosyi zwolenników, a dwór cesarski przodkuje dobrym przykładem. Tak hojne po inne lata podarunki na święta Bożego Narodzenia zredukowano w tym roku do bardzo skromnych rozmiarów. Dobry humor nie powrócił jeszcze na dworze cesarskim po śmierci następcy tronu, chociaż synowie cesarscy zwiedzają znów teatr, i sam Cesarz przed tygodniem teatr odwiedził.

Wczoraj przywieziono tu żołnierzy wraz z majorem i oficerami polskiego batalionu, który przekonany został, iż spalił Symbirsk, gdzie stał garnizonem. Posłano umyślnie radcę stanu do Symbirskiej dla śledzenia tej sprawy. Radzca stanu zebrawszy dowody i uwięziwszy winnych, wracał do Petersburga, gdyż dalsze śledztwo tu przeprowadzone być miało. Zatrzymawszy się kilka tylko godzin w Moskwie, zachorował tam i nagle umarł. Domniemywają się, iż go otruto, przyczem chciano zarazem skraść jego papiery, co się jednak nie udało. Tyle tylko jest pewnego, iż pijąc herbatę, odebrał wizytę kilku osób, między którymi szukają sprawcy otrucia. Zarządzono śledztwo, i spodziewać się można, że sprawa ta wyjaśniona będzie.

Kronika.

(Odczyty popularne) nauk przyrodniczych dla przemysłowców i rękodzielników odbędą się jutro w niedzielę dnia 18. stycznia. Od godziny 4tej do 5tej: Mowa wstępna przez Dra. Felixa Strzeleckiego, — od godziny 5tej do 6tej: O elektryczności (prof. Seweryn Plachetko).

(Rozprawy ostateczne w lwowskim c. k. sądzie krajowym.) Krzywoprzysięstwo. Na rozprawie ostatecznej w d. 22., 23. i 24. b. m. (prezyd. w kolegium 5 sędziów radzca sądu kraj. p. Ortyński, oskarz. zast. prok. pañ. p. Lidl, obrońca p. adv. kraj. Dr. Fraenkel), Rosa Goldberg, właścicielka domu ze Lwowa, 45 l., izraelitka, matka 1 dziecka, oskarżona o złożenie fałszywej przysięgi w sporze cywilnym, uwolniona została z braku dowodów (prokuratora proponowała 5 lat ciężkiego więzienia). Prokuratora zapowiedziała rekurs. Przesłuchano w ciągu rozprawy dziewiętnastu świadków. Publiczność po większej części z izraelitów złożona zgromadziła się bardzo licznie.

Zabójstwo. Dnia 24. b. m. stawiony przed sądem (prezyd. kolegium 5 sędziów radzca sądu kraj. p. Kolasiński, oskarz. zast. prok. pañst. p. Lidl, obrońca p. adv. kraj. Dr. Polański). Jan Wierczuk z Czolhan, 33 lat, żonaty, obr. gr. kat., woźnica ze Lwowa, przyznał się i przekonany został, że pewnej

nocy w październiku 1865 we Lwowie przy czyszczeniu kanału, posprzeczawszy się z innym robotnikiem, który posadzał go o ukradzenie musiekiery, uderzył go motyką tak mocno w głowę, iż tenże odniesiony nazajutrz do szpitalu powszechnego, zmarł tamże w ośmnaście dni w skutek odniesionej rany. Wierczuk skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia (prok. propon. 5 lat) i wyrok przyjął.

(Łagodna zima.) Tegoroczna łagodna zima nie jest jedynym wyjątkiem. „Czas“ przytacza z rękopisu Jana Wincentego Smoniewskiego: „Opis Krakowa“, następujące przykłady łagodnej zimy:

Roku 1493 dnia 3. stycznia rozpoczęła się tu wiosna; odtąd były już ciągle ciepła, tak, że w lutym i marcu drzewa kwitnęły, a w maju wielkie śniegi spadły.

R. 1662. Zimy tu wcale nie było, tak, że nikt lodu żadnego nie widział; dopiero we środę przed Bożem Wstąpieniem mróz tak wielki był, że żyta już kwitnące pomroził.

R. 1670 na 1671 wcale zimy nie było i prawie nikt tu w piecach nie palił, bo tego nie było potrzeba.

R. 1660. Zaraz na początku tego roku doczekaliśmy się nowych rzeczy, bo zima, która już była gruntownie stanęła, zginęła; i stało się tak ciepło, tak pogodno, że bydła poszły w pole, puściły się kwiaty i trawę ziemia wydawała, orano i siano. W lutym takie były gorąca, jak w sierpniu. Już tedy zimy nie było, ale tylko deszczyki przechodziły.

R. 1682. Zima tego roku była u nas włosła, trawy zielone, listki na drzewie i kwiatki przez całą zimę, ludzie orali i siali wtenczas, kiedy najcięższe mrozy; nawet marzec tak był ciepły, suchy i wesoły, że prawie przeciwko naturze swojej. Dopiero w kwietniu śniegi i mrozy. W przewodni tydzień śnieg i mróz wielki.

R. 1686. Zimy tego roku nie było nic, ani śniegów, ani mrozów, w lutym role sprawiano na jarzynę, kwiatki i trawy były, żyta jare, siano, bydło trawy się najadło; zaraz w post wstąpiwszy, jęczmiony i owsy siano, luboby je mógł siać i dawniej. Przed Wielkanocą wszystko pozasiewano, i już nie było zimy, i urodzaje były dosyć dobre. To niezwykłe w Polsce. I to nie pospolite, że gęsi dzikie wleciły się przez całe lato stadami wielkimi, co jest rzecz nie zwyczajna około Krakowa i Sandomierza, gdzie się nie lęga; zboża aż oganiano przed niemi, bo je bardzo psuły.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(S) Lwów, 26go stycznia. W handlu zbożowym w ciągu ubiegłego tygodnia ruch był normalny, i na tutejszej targowicy spekulanci i handlarze nie robili żadnych nadzwyczajnych wysiłków dla zakupu większych partii. Dowóz na kołach do Lwowa był średni a partye dowieszone koleją obliczają na 1300 korey, z czego większa część była przeznaczona do tutejszych młynów parowych. Dla kupców lwowskich zakupywano w tygodniu ubiegłym zboże w Łańcucie, Rzeszowie, Tarnowie i Dębicy. Z Tarnowa wysłano do Krakowa około 4000 cet. żyta i pszenicy po większej części gatunków dworskich. Do Bochni zwieziono bardzo wiele zboża węgierskiego przeznaczonego po większej części do Prus. Speculanci zajmują się mocno wywozem żyta z Węgier do Prus, nawet firmy, które w normalnym stanie rzeczy nie trudnią się handlem zbożowym. Ceny w tygodniu ubiegłym podniosły się, i w ostatnich dniach kupcy tutejsi odebrali mnóstwo doniesień telegraficznych o stanowiącym epokę podniesieniu się cen w Tarnowie i okolicy. Ponieważ od początku tego roku zaczęto dowozić zboże z Tarnowa do Lwowa, przeto nie można zapoznawać wpływu, jaki zwrot ten wywrze na ceny tutejsze. Najlepsze gatunki pszenicy płacono loco Lwów po 9 złr. 15 c. Ceny jęczmienia podnoszą się, a przyczyną tego jest zapewne brak celniejszych gatunków, jakie są ciągle poszukiwane. Gatunki 143 \mathcal{H} wagi płacono po 5 złr. 45 c., pośledniejsze po 4 złr. 30 c. Co do tego artykułu uwaga jest głównie zwrócona na Tarnów, gdzie znajdują się jeszcze cięższe gatunki, których dowóz byłby popłatny. Żyto płacono po 6 złr. 43 c. i szybko rozbierano po tej cenie. Pośledniejsze gatunki owsa 90 \mathcal{H} wagi płacono po 2 złr. 29 c., najcelniejsze 99 \mathcal{H} wagi po 2 złr. 95 c. Dowozy z Mościsk, Sądowej Wiszni i Gródka dla złych dróg nie mają już miejsca. Dowóz maki zmniejszył się i przez rogatki lwowskie przewieziono ledwie 920 cet. Młyny parowe w Galicji zachodniej miały odebrać zamówienia na wielki rozmiar z różnych miejsc Galicji wschodniej. W handlu spirytusem panował ruch znaczniejszy przy ożywionym popycie, zwłaszcza dla Galicji wschodniej. Ceny podnoszą się, i z Węgier mianowicie na Nowy Sącz i Duklę znaczne nadchodzą transporta. Stosunki handlowe tego artykułu są tego rodzaju, że zakupno z Szlaska i Morawii wte dyby się opłacało, gdyby ceny na targowicy podniosły się tylko o drobnostkę. Wiadro spirytusu zakupionego w Wiedniu kosztuje loco Lwów 14 złr. 35 do 38 c. W tygodniu ubiegłym wywieziono ze Lwowa 400 wiader do Buczacza i Kołomyi. Z powodu zawartych umów wkrótce nastąpią dalsze przesyłki. Dla kolei lwowsko-czerniowieckiej nadeszły znaczniejsze transporta części składowych mostów z fabryk p. Kleina w Zóptau; natomiast nie nadeszły transporta szyn. Budulcu i drzewa do wyrobów przeznaczonego na spław do Gdańska, wysłano ztąd 1200 cet. Dowóz towarów lnianych i manufaktur ustął prawie zupełnie, czego przyczyną jest zapewne niedostatek w niektórych obwodach Galicji, tudzież brak pieniędzy i kredytu. Nadeszło tu około 670 cet. tych artykułów, ale przeznaczonych do Mołdawii. Wełny wywieziono ztąd 688 cet. do Bielska i 720 cet. do Prus. W handlu trzodą chlewną nastąpiła stagnacja z powodu, iż wywóz do Prus został dla zarazy zabroniony. Do Ostrawy, Opawy, Weisskirchen i Lipnika wysłano w ostatnich 8 dniach przez Kra-

ków 4120 sztuk. Bydła rzeźnego i opasowego przeznaczonego do Lipnika i Florisdorf zapowiedziano 390 sztuk.

Lwów, 26go stycznia. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: Miec pszenicy (84 \mathcal{H}) 4 złr. 89 c.; żyta (76 \mathcal{H}) 3 złr. 47 c.; jęczmienia (70 \mathcal{H}) 2 złr. 54 c.; owsa (46 \mathcal{H}) 1 złr. 32 c.; hreczki 3 złr. 70 c.; grochu 4 złr. 10 c.; ziemniaków 1 złr. 47 c.; cetnar siana 90 c., okłotów 81 c.; sąg drzewa bukowego 10 złr. 40 c., sosnowego 8 złr. 13 c.

Ostatnia poczta.

Peszt, 25. stycznia. Kardynał prymas przybył dziś do Budy, i pozostanie tam przez czas pobytu Najj. Państwa.

Tryest, 25. stycznia. Z Aten pod d. 20. h. m. donoszą znowu o pogłoskach względem nowej zmiany ministeryum.

Paryż, 25. stycznia. Jej Mość Królowa Hiszpańska wczoraj o godz. 11. minut 15. w nocy powiła szczęśliwie Księcia. Stan zdrowia Królowej Jej Mości, tudzież nowonarodzonego infanta nie zostawia nic do życzenia.

T E A T R.

Dziś (przedst. niem.): „Nach Mitternacht“, intermezzo komiczne w 1 akcie; „17 Mädchen in Uniform“, krotkoze śpiewami w 1 akcie; „Eigensinn“. oder: „Gott sei Dank, der Tisch ist gedeckt!“ Na zakończenie: „Judith und Holofernes“, krotkoczwila ze śpiewami w 1 akcie. Na dochód artystki dramatycznej p. Ludwiki Benedix.

Jutro (przedst. polskie): „Oszustka paryska“, dramat w 5 aktach z francuskiego.

Lwów, 27. stycznia.

W tym miesiącu syją się nowości na scenie, jak z rogu obfitości, i wczoraj też — na benefis p. Wilkoszewskiego — mieliśmy ich aż dwie naraz: „Tak się nie godziło“, komedję w 1 akcie pana Aurelego Urbańskiego, i „Piosnkę wujaszka“, wodwil w 1 akcie Jana Alex. hr. Fredry.

Co do pierwszej (Tak się nie godziło) przepraszamy z góry młodego autora, że musimy niestety powiedzieć mu niemiłą prawdę, i dlatego *sit venia verbis*. Już co do samej nazwy komedyi wolelibyśmy we własnym interesie autora zmienić ją raczej na *krotkoczwilę*, gdyż zbywa jej zupełnie na warunkach komedyi we właściwym znaczeniu tego wyrazu. I tak najprzód nie ma w niej żadnego zgola zawiązania i akcja przeto nie wypływa z żadnych motywów realnych; dwoje kochanków podejrzewa się nawzajem, sami nie wiedząc dlaczego, a publiczność patrząc na ich dasy wie nie więcej od nich. Powtóre brakuje jej także istotnej intrygi komicznej, gdyż użyty przez obie strony jednakowy fortel podrzucenia fałszywych listów podług jednej i tej samej recepty, będąc niepodobnym do prawdy, nie może tem samem sprawić żadnego wrażenia. Jedyną figurą komiczną jest młody aplikant sądowy Filon (pan Wilkoszewski); ale i tu nie wiemy, czy z winy autora, czy też artysty przybierając niepotrzebnie cechę głupkowatości staje się raczej śmieszną niż komiczną. Przypuszczamy jednak, że jest w tem więcej winy artysty, gdyż p. Wilkoszewski miewa często tę słabość, że w rolach naiwnych, których granice nader są subtelne, przesadza aż do śmieszności. Wszakże przytem wszystkiem powiadamy szczerze, że młody autor posiada rzeczywisty talent, tylko nie powinien marnować go na takie drobnostki; kopalnia jest obfita, i trzeba tylko sięgnąć głębiej jeszcze pod wierzechnie pokłady, a niezawodnie znajdą się tam z czasem żyły czystego i pięknego złota.

Po tej komedyi wystąpił na scenę wcale nieproszony „Burmistrz z Kulikowa“, wielce niefortunny zlepek p. Wincentego Thulliego, coś — jak to mówią — ni w pięć ni w dziesięć, a bez czego mogli się obejść snadnie zarówno beneficjant, jak i publiczność. I dlatego pragnelibyśmy szczerze, ażeby na przyszłość pan burmistrz kulikowski burmistrzował spokojnie w swojej stolicy, a jeżeli już konieczne przyszła mu chęć do podróży, żeby zamiast do Lwowa jechał sobie szczęśliwie do Pacanowa.

A teraz pozostaje nam jeszcze zdać sprawę z właściwego punktu ciężkości benefisu, z „Piosnki wujaszka“, zostawionej umyślnie na deser po dość niewykwiutnym obiedzie. Jak widzimy, nie spoczął młody autor na pierwszych laurach swoich, i talent jego staje się zarówno płodnym jak wielkim. „Piosnka wujaszka“ jestto właściwie tylko ucieszny figielek dramatyczny, napisany w przystępie wesołego humoru; ale występujące w nim postacie, osobliwie samego wujaszka (p. Linkowski) i jego siostrzeńca (p. Wilkoszewski) tak są zabawne, a cały układ wodwila tak oryginalny i pełny dowcipu, że przy każdej scenie jego można uśmieć się serdecznie. A już to samo jest niemałą zaletą komedyi, jeżeli zdoła ubawić widza bez nadużycia jego sympatyj. W opowiadanie treści tej sztuczki nie będziemy się zapuszczać, a właściwie nie da się ona opowiedzieć, gdyż jestto raczej obrazek mozaikowy złożony z różnych scen krotofilnych; ale natomiast pozwolimy sobie zrobić kilka uwag autorowi, odnoszących się tak do strony artystycznej jak i moralnej tego utworu. I tak naprzykład co do pierwszej nie pojmujemy wcale, dlaczego postać młodego Ciolkiewicza ma być konieczną gapiowatą i do tego jeszcze oszpeconą szeptaniem, kiedy do pod-

